

BAROKOWY EPOS HISTORYCZNO-BIOGRAFICZNY

(Samuel Twardowski, *Władysław IV, król polski i szwedzki*, wydał Roman Krzywy, Instytut Badań Literackich PAN Wydawnictwo, Stowarzyszenie „Pro Kultura Litteraria”, Warszawa 2012, Biblioteka Pisarzy Staropolskich, t. 40, ss. 528)

MACIEJ WŁODARSKI*

Znakomita, ciesząca się uznaniem badaczy i czytelników, seria Biblioteka Pisarzy Staropolskich wzbogaciła się o kolejny tom, przypominający dorobek czołowego polskiego epika doby barokowej, Samuela ze Skrzypny Twardowskiego. Po *Przeważnej legacji* (2000, tom 17) i *Pałacu Leszczyńskim* (2002, tom 24) wydany został obszerny (11,5 tys. wierszy) poemat o Władysławie IV z 1649 r., ukazujący młodość i początkowe lata panowania króla na tle wojen, jakie Rzeczpospolita toczyła w pierwszych dekadach XVII stulecia (2012, tom 40). Wszystkie trzy tomy opracował i wydał przedstawiciel średniego pokolenia warszawskiej polonistyki, historyk literatury i kultury epok dawnych, Roman Krzywy.

W niezbyt rozbudowanym, lecz treściwym *Wprowadzeniu do lektury* wydawca zasadniczo pomija biografię poety, która znana jest z innego rodzaju opracowań, zwraca jednak uwagę na sytuację materialną autora, szukającego wsparcia u moźnych, co tłumaczy panegiryczny charakter większości jego utworów (*Sieradz się świeci...*, *Pałac Leszczyński*, *Przeważna legacja*, *Książę Wiśniowiecki Janusz*, ale także zabiegi heroizacyjne w odniesieniu do Jeremiego Wiśniowieckiego w *Wojnie domowej*). Również poemat o Władysławie IV zaczął Twardowski pisać za życia króla, któremu zapewne chciał to dzieło ofiarować, ale w związku ze śmiercią monarchy (1648) wydał epos nieukończony (1649), zatrzymując się na pierwszych latach panowania tytułowego bohatera.

Charakteryzując dzieło, Roman Krzywy zwraca uwagę na jego opozycyjne nastawienie wobec tradycji eposu starożytnego (przedstawia wydarzenia prawdziwe, a nie mityczne), na budowanie wzorca idealnego króla (wojownik stający w obronie ojczyzny i wiary, ale także zręczny polityk, sprawiedliwie rządzący narodem), na przyjęty porządek biograficzny, w którym uwzględnione zostały toposy laudacyjne, typowe dla dawnych biografii panegirycznych (rodowód, dokonania ojca, znaki przy narodzinach zapowiadające wielkość przyszłego monarchy, jego dzieciństwo i edukacja, łączenie męstwa z mądrością i gruntownym wykształceniem). W sposobie idealizowania bohatera wydawca dostrzega zbieżność z konterfektem Wergiliuszowego Eneasza, który poznawali uczniowie ówczesnych szkół. Przedstawia zresztą występujący w utworze szereg nawiązań do epiki antycznej (wzorowana na Homerze scena wkładania zbroi przez królewicza Władysława przed wyprawą do Moskwy, scena pożegnania malca z Zygmuntem III wyruszającym na wojnę, nawiązująca do pożegnania Hektora z żoną i synkiem Astyanaksem itp.). Jednak – jak zauważa – Twardowski starał się pokazać, że Władysław przewyższał „wzorcowych” bohaterów starożytności i w tym celu zestawiał go z Aleksandrem Macedońskim, Oktawianem Augustem, Trajanem, Tytusem. Tę bezpośrednią charakterystykę bohatera uzupełniał w sposób oczywisty opis jego czynów.

* Maciej Włodarski – prof. dr hab., Wydział Polonistyki UJ.

Roman Krzywy udowadnia, że jest to epos historyczno-biograficzny, bowiem „koleje życia Wazowicza okazały się przede wszystkim osią odniesienia dla zdarzeń historycznych, które zdominowały treść poematu” (s. 19). Tak więc tematem dzieła stały się „dzieje Rzeczypospolitej, rozpięte na ramie wyznaczonej przez biografię Władysława” (s. 16). Ukazane zostały zdarzenia wojenne od czasów dymitriad (1604–1610), poprzez zmagania cecorsko-chocimskie (1620–1621), tzw. pierwszy potop szwedzki z lat 1626–1629, aż po wojnę smoleńską (1632–1634). Twardowski przedstawiał genezy wypadków wojennych, stosował się do chronologii wydarzeń, szczegółowo ukazywał głównych bohaterów zmagania (Stanisław Żółkiewski, Jan Karol Chodkiewicz, Stanisław Lubomirski, Stanisław Koniecpolski). Dokładnie opowiedział też przebieg słynnego poselstwa do Rzymu Jerzego Ossolińskiego, które zadziwiło współczesnych swoim przepychem. Wydawca zwraca uwagę, że – zgodnie z obowiązującą dawnych twórców regułą – dzieje ojczyste zostały ukazane w powiązaniu ze spójną wizją światopoglądową (powiązane ze sobą wartości etyczne, religijne i narodowe, budujące ideologię sarmacką). O kształcie świata przedstawionego w utworze zadecydowało również przyjęcie retorycznych założeń prezentacji historii, w pewnym stopniu dopuszczających idealizację niektórych komponentów tegoż świata, ale znacznie bardziej trzymające się faktów, które miały służyć jako exempla etyczne.

Zasadnicze dla Twardowskiego dążenie do weryzmu faktograficznego nie przeszkodziło twórcom w zastosowaniu „gracyj i zwyczajnych poetyckich przysad”, czyli poetyckiej ozdobności. Roman Krzywy pisze o zabiegach uwznioślających i o innych środkach służących budowaniu stylu podniosłego (inwokacje, porównania homeryckie, rzadkie epitety, składnia poetycka itp.). Dostrzega też ich podwójną funkcję: służą one ornamentacyjnemu upiększaniu fabuły, ale przede wszystkim gloryfikacji „ojców ojczyzny” i wyrażaniu prawdy ogólnej.

Autor *Wprowadzenia do lektury* omawia na koniec źródła, z których skorzystał Samuel Twardowski. Za podstawowe należy uznać prozaiczne dzieło łacińskie Niemca, Eberharda Wassenberga (1610 – ok. 1668), któremu król Władysław IV powierzył funkcję nadwornego dziejopisa. Książka ta nosiła tytuł *Gestorum Gloriosissimi [w wydaniu Krzywego błędna forma: Glorissimi] ac Invictissimi Vladislai IV, Poloniae et Sveciae regis, pars I: principem panegyricę repraesentans, pars II: regem panegyricę repraesentans*, a wydana została po raz pierwszy w Gdańsku w roku 1641. Jak przypuszcza badacz, popularność tego dzieła (w ciągu kilku lat było dwukrotnie wznawiane) skłoniła poetę do emulacji, pisał bowiem w postłowie „Do Czytelnika”: „kiedy króla tak wielkiego wszystkie insze style i języki mówią, czemu go ojczysta milczeć miała Muza [...]?” (s. 19). Książka Wassenberga wpłynęła zarówno na dyspozycję eposu, jak i w znacznej mierze na dobór jego treści, ale można przypuszczać, że Twardowski korzystał również z innych źródeł rękopiśmiennych i drukowanych (Krzywy domyśla się, iż mógł to być na przykład łaciński diariusz Jana Hagenawa z podróży europejskiej królewicza Władysława czy dziennik z teje podróży Stefana Paca). Wydawca konkluduje: „W efekcie okazał się Twardowski epikiem, który w stopniu najbardziej znaczącym przyczynił się do ukształtowania »ojczystego heroicum«, odmiany eposu łączącej werystyczny opis niedawnych dziejów ojczystych z afirmacją kategorii aksjologicznych charakterystycznych dla wspólnoty szlacheckiej, za pomocą formy programowo oszczędnej w licencji epickiej, aczkolwiek dopuszczającej umiarkowane stosowanie klasycznych epickich formuł” (s. 20). To wszystko zapewniło poecie miano „polskiego Marona”.

Transkrypcja tekstu *Władysława IV* poprzedzona została ładną reprodukcją szytchu Dawida Tscheringa z karty tytułowej pierwszego wydania. W obszernych *Komentarzach* (ponad 220 stron) znalazły się uwagi edytorskie, a więc wykaz stosowanych znaków i skrótów, opis źródła (egzemplarz Biblioteki Narodowej w Warszawie) i szczegółowe zasady transkrypcji (emendacje, pisownia, oboczności, formy archaiczne, skróty i abrewiacje), a przede wszystkim niezbędne dla właściwego zrozumienia narracji i przedstawianych w niej faktów *Objaśnienia*, liczące blisko 160 stron. Dopełnieniem całości jest *Słownik wyrazów archaicznych*, jak też dwa indeksy: *Indeks osób* (obejmujący postaci historyczne, biblijne, mityczne, ale także legendarne i literackie,

jak np. Alcyna i Melissa, bohaterki *Orlanda szalonego* Ariosta) oraz *Indeks nazw geograficznych* (w którym również uwzględniono nazwy miejsc mitycznych czy nazwy wiatrów i gwiazdozbiorów).

W *Objaśnieniach* wydawca zawarł informacje rzeczowe, dotyczące zwłaszcza wydarzeń historycznych, znaczenia użytych wyrażzeń, komentarze interpretujące tekst, uwagi odnoszące się do stylu itp. Starał się także pokazać całe bogactwo nawiązań do autorów starożytnych i autocytatów samego Twardowskiego. Warto jednak zwrócić uwagę, że są też nie zauważone przez Krzywego *similia*, wskazujące na sięganie przez poetę barokowego do twórczości wielkiego szesnastowiecznego poprzednika, Jana Kochanowskiego. Gdy mowa jest o edukacji i ćwiczeniach żołnierskich młodego królewicza, Twardowski wyraźnie nawiązuje do pouczeń, jakich w *Satyrze* udzielał Achillesowi jego nauczyciel i wychowawca, centaur Chiron:

ale i sam wnet umiał jako drzewem toczyć,
 ułożyć się wężyka, do pierścienia skoczyć,
 konia zażyć i rączym zmordować zawodem,
 górę przykrą zwyciężyć, rzekę przebyć brodem,
 wytrwać szrony marcowe i nędzę pod niebem,
 zimną się kontentować z suchym czasem chlebem,
 znieść ferwor południowy w kolącym pancerzu,
 przespać noc, na stalonym wsparszy się puklerzu,
 dzidą strzelić, ciągnąć łuk, mur jako wysadzić,
 szańce sypać i ślepe reduty prowadzić,
 z dział bić w kwatry, ogromne kartany rychtować,
 a pod wagą i pudy umieć z nich strychować

[*Władysław IV*, Punkt I, w. 289–300]

Umiej łuk miernie ciągnąć, umiej bronią władać,
 Nieprzyjaciela sięgać, a sam siebie składać;
 Umiej rzekę przepłynąć i rów snadnie skoczyć,
 Konia prędko dosiadać i dobrze im toczyć.
 Przyuczaj się gorącu i zimnemu niebu,
 Przystawaj, kiedy woda może być ku chlebu.
 Takie początki mając, dopiero myśl o tym,
 Jakobyś i sam umiał wojsko wieść na potym.
 Trzeba mieśca pewnego szukać obozowi
 I ostrożnie iść przeciw nieprzyjacielowi.
 Trzeba wiedzieć, gdzie którym kształtem lud szykować,
 Żeby jeden drugiego snadnie mógł ratować.
 A jeśli nieprzyjaciel w zamek dufa więcej,
 Więc kosze pleść, a k`nim się szańcować co pręcej;
 Wał znosić, przekop równać, tłuc taranem mury,
 Można li rzecz, i ziemią macać spodkiem dziury

[*Satyr*, w. 415–430]¹

Sposób wyłożenia oraz uwzględnione elementy sztuki rycerskiej i strategii wojennej, użyte wyrażenia i pary rymowe zdecydowanie świadczą o podobieństwie obu tekstów. Również gdy

¹ J. Kochanowski, *Dzieła polskie*, t. 1, oprac. J. Krzyżanowski, wyd. 5, Warszawa 1967, s. 76.

wśród dowódców wojska wyruszającego pod Chocim Twardowski wymienia Mikołaja Kochanowskiego (zm. po 1622), bratanka Jana, też zatrudnionego na niwie poetyckiej, i pisze o nim:

Kochanowski od niego, uchowany który
 w Helikonie z Muzami, dotąd się Febową
 bawił lutnią, Korwinom znacnym swym nienową
 i jakoby dziedziczną, teraz na pogany
 do ostrego pałasza kształtnie przypasany,
 [Władysław IV, Punkt II, w. 2530–2534]

to jest to wyraźny „pogłos” fraszki Jana Kochanowskiego *Do gór i lasów*, w której znalazło się sformułowanie „Dziś żak spokojny, jutro przypasany / Do miecza rycerz” (w. 9–10)², będące z kolei nawiązaniem do żartu Cycerona z wojownika małego wzrostu. Tutaj trzeba też zauważyć, że w *Objaśnieniach* (s. 374) zawarta została błędna informacja o wspomnianym przedstawicielu rodu Kochanowskich, bowiem rycerz spod Chocimia (syn Andrzeja Kochanowskiego) nie był tłumaczem Plutarcha, jak chce wydawca, lecz to jego stryj, również Mikołaj (zm. 1582), przekładał *Moralia*. Inną nieścisłość zawiera objaśnienie (s. 411) do wersów 362–363 w Punkcie IV: „jako w żniwo gotowe z ostrą się zawinie / kosą swoją Lachezis”. Roman Krzywy pisze, iż „Lachezis przecinała nić życia, którą dwie pozostałe [Mojry] przędły i zwiły”, tymczasem zgodnie z mitologią to Atropos przecinała nić, którą Lachezis odmierzała. Natomiast poeci barokowi często przedstawiali Lachezis z kosą jako uosobienie śmierci. Inaczej również należałoby tłumaczyć „bestyję” w wyrażeniu „który ruszy / każdą afekt bestyją” (Punkt I, w. 1040–1041). Wydawca w *Objaśnieniach* (s. 328) podaje, że jest to uczucie, które „jest w stanie poruszyć każdą bestię”, ale chodzi przecież po prostu o „zwierzę”.

W tak dużym przedsięwzięciu, jakim było wydanie *Władysława IV*, z bogatym komentarzem, który umożliwi zrozumienie opisywanych zdarzeń, faktów, sytuacji politycznej i społecznej, trudno ustrzec się błędów i braków; wydaje się jednak, że nie ma ich wiele. Z pewnością jest to edycja od dawna oczekiwana przez miłośników twórczości barokowego epika i dawnej kultury, książka, która przyciągnie uwagę osób zainteresowanych barwną, a zarazem powikłaną historią oraz czasami świetności polskiego oręża. Gdy jeszcze ukaże się monumentalne dzieło Samuela Twardowskiego, jakim jest *Wojna domowa*, nad wydaniem której prace zostały rozpoczęte, czytelnicy będą mogli poznać niemal cały dorobek literacki „polskiego Marona”.

² *Ibidem*, s. 205.